

Katarzyna Dorota Wielondek

University of Warsaw, Poland

ORCID: <https://orcid.org/0009-0004-0447-2205>

Błękitny Okręt na chwilę zacumował – o publikacji *Słowo w duszy, dusza w słowie* Koła Naukowo-Literackiego w Instytucie Ukrainistyki UW

Słowo w duszy...

Książka *Słowo w duszy, dusza w słowie* została wydana w Warszawie w 2023 roku z okazji 70-lecia Katedry Ukrainistyki Uniwersytetu Warszawskiego (obecnie od 2024 r. – Instytutu Ukrainistyki). Publikacja liczy 112 stron, jej autorami są Kamila Brodowska, Dawid Bzorek oraz Walentyna Sobol. Opisuje misję, działalność i historię Koła Naukowo-Literackiego Błękitny Okręt, które istnieje już od ponad dwudziestu lat (od 1 października 2000 r.¹) – tak długi okres to dodatkowy powód, by podsumować dotychczasową działalność i wspomnieć ważne osoby dla tego Koła.

Celem mojego artykułu recenzyjnego będzie analiza przedstawionej w tej książce działalności studentów na przestrzeni dwudziestu trzech lat oraz przybliżenie czytelnikowi treści samej publikacji – w pierwszej części, a w drugiej – znalezienie analogii w działaniach studentów na innych płaszczyznach, nie tylko powiązanych z tematyką kultury Ukrainy i ukrainoznawstwa. Artykuł zakończy się spostrzeżeniami dotyczącymi zmian na Uniwersytecie i wśród studentów,

¹ Kamila Brodowska, Dawid Bzorek, Walentyna Sobol, *Słowo w duszy, dusza w słowie: historia Błękitnego Okrętu*, red. nauk. prof. dr hab. W. Sobol, Warszawa, 2023, s. 9.

które można zaobserwować po ponad dwudziestu latach – z mojej perspektywy jako absolwentki studiów magisterskich, ale nadal również studentki studiów licencjackich.

Publikację otwiera słowo wstępne Rady Ambasady Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej Vitaliego Bilego z podkreśleniem znaczenia działalności Koła Naukowo-Literackiego oraz życzeniami pomyślności w dalszym działaniu². Następnie umieszczone zostało słowo wstępne nieprzerwanie działającej jako opiekunka Koła prof. Walentyny Sobol³, która sama o sobie mówi, że „niepoprawnie optymistycznie wierzy w młodych ludzi”⁴. Tutaj czytelnicy, którzy być może nie mieli jeszcze styczności z tą organizacją, ale są im bliskie czy to Ukraina i jej kultura, literatura, czy to ukrainistyka jako nauka, a może po prostu są ciekawi tego, jak dużo mogą zdziałać razem studenci, mogą zrozumieć idee, jakimi kieruje się Koło od początku oraz jego historię. Te idee są zapisane w duszy, którą wyraża się poprzez słowa – w słowie wstępnym zostaje również wyjaśniony zagadkowy tytuł *Słowo w duszy, dusza w słowie*.

Na początek zwróćmy uwagę na kompozycję. Książka została napisana różnorodnie niczym utwór neobarokowy – łączy różne gatunki, takie jak wywiad⁵, kalendarium, elementy pamiętnika, a nawet coś z liryki⁶. Są one spięte różnymi przedmowami, wprowadzeniami, co chroni czytelnika przed poczuciem chaosu. Tak bogaty zbiór mógł być stworzony dzięki istnieniu uporządkowanego, bardzo obszernego archiwum naukowego, które było zbierane i segregowane od początku działalności Koła. Oprócz licznych zdjęć, scenariuszy wystąpień i artykułów w archiwum znajdują się również dwa filmy, które są dopełnieniem treści książki. Publikacja jest niewielka, ale za to pełna informacji, szczegółów i może być również traktowana jako zbiór archiwalnych treści.

² Tamże, s. 7.

³ Tamże, s. 9.

⁴ Tamże, s. 111.

⁵ Tamże, s. 21.

⁶ Tamże, s. 17, 99

To, co pierwsze rzuca się w oczy po otwarciu książki, to spis treści, konsekwentnie utrzymany w temacie okrętu i morza⁷. Można zadać sobie pytanie, czy dalej jest to koło ukrainistów, czy może marynarzy? Skonfundowanie mija dosyć szybko, bo konwencja energicznie wiezie nas jak okręt (*nomen omen*) przez historię powstania Koła i wyboru jego nazwy przez Kamilę Brodowską i Aleksandrę Klisz. „Inspiracją była bryła budynku Wydziału Lingwistyki Stosowanej przy ul. Szturmowej 4 i kolor jego charakterystycznej, niebieskiej elewacji”⁸. Dzięki zapisanej rozmowie Dawida Bzorka (prezesa Koła od 2016 r.) z Kamilą Brodowską (założycielką Koła)⁹, można szybko poczuć nastrój panujący wśród studentów w latach 2000–2004. Ta forma pozwala na poczucie się uczestnikiem spotkania rozmówców, wsłuchania się we wszystkie emocje, jakie towarzyszyły życiu kulturalnemu studentów, tworzeniu spektaklu teatralnego i samego Koła.

W kolejnej części książki znajduje się szczegółowe kalendarium, tzw. *Kroniki portowe*¹⁰ z datami dziennymi i rocznymi, okraszone zdjęciami z uroczystości, spektaklów, spotkań, wyjazdów, a także codziennego życia studenckiego od roku 2000 do 2022. Zmieniają się style ubioru, zmieniają się czasy i pomysły – nie zmienia się za to uśmiech młodych ludzi chętnych do działania i stworzenia czegoś razem. „Lata mijają nieubłagane, ale Błękitny Okręt nieustannie tworzą dwudziestolatkowie”¹¹.

Tak jak na początku książki była przedstawiona rozmowa, tak samo jak klamra, zamyka ją również wywiad – tym razem Kamili Brodowskiej z prof. Walentyną Sobol. Jednostronicowe podsumowanie zostało napisane również w językach ukraińskim i angielskim. Bibliografia jest bogata, zważywszy na niedużą objętość pozycji – 11 cytowań w języku polskim oraz 26 w ukraińskim, a także 2 pozycje z filmografii, wśród których znajduje się film o Kole.

⁷ Tamże, s. 1.

⁸ Tamże, s. 34.

⁹ Tamże, s. 21.

¹⁰ Tamże, s. 29.

¹¹ Tamże, s. 95.

***Discipulus ludens* – student bawiący się**

Młodość jest i powinna być nieodzownie połączona z zabawą. Określenie człowieka *homo ludens* (człowiek bawiący się) zaproponowane przez Johana Huizingi można zatem śmiało wykorzystać do studentów i nazwać ich *discipulus ludens*. Píše on, że „wielkie pierwotne formy ludzkiego współżycia są wszystkie już przeniknięte zabawą”¹². W swoim esej autor dowodzi, że zabawa jest częścią kultury, procesu twórczego i nie należy jej degradować do funkcji dziecięcych gier lub lekkiej rozrywki. Zabawa jest walką o coś lub przedstawieniem czegoś. Obie te funkcje mogą się również łączyć w ten sposób, że zabawa „przedstawia” walkę o coś albo też stanowi rodzaj zawodów: kto potrafi najlepiej coś przedstawić¹³. Co przedstawiali i w jaki sposób studenci ukrainistyki? Poprzez zabawę, przedstawienia teatralne, kabaretowe, konkursy recytatorskie obrazowali rzeczywistość, jaka ich otacza: wykładowców, różnice i podobieństwa kulturowe między Ukraińcami i Polakami. To jest właśnie proces tworzenia kultury – można go dokonywać właśnie przez zabawę. Jeśli nawet aktor przygotowuje się do roli w skupieniu, jeśli opowiada o trudnych sprawach przez swoją grę, to jednak dalej w ten sposób realizuje on swoje „ja”.

Koło zaczynało właśnie jako Studencki Teatr Słowa Żywego Błękitny Okręt¹⁴, więc kwestie związane z tą formą sztuki były początkowo dla niego najważniejsze. Występy nie ograniczały się jedynie do wewnętrznych pokazów w obrębie Katedry. Przykładem jest spektakl pt. *Miasto* na XVII Festiwalu Nauki w 2014 r.¹⁵. W sprawozdaniu z tego wydarzenia Agaty Gruszki i Dawida Bzorka

¹² Johan Huizinga, *Homo ludens: zabawa jako źródło kultury*, Czytelnik, 1985.

¹³ Tamże.

¹⁴ Michał Kwiatkowski, Olga Zielony, *Studencki TEATR SŁOWA ŻYWEGO Błękitny Okręt ma 10 lat*. Sprawozdania, zapowiedzi, komunikaty (3) – Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2010.

¹⁵ Agata Gruszka, Dawid Bzorek, *Występ Koła Naukowego Literacko-Teatralnego „Błękitny Okręt” na XVII Festiwalu Nauki*. Sprawozdania i komunikaty (7) – Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2014.

możemy przeczytać: „Początkowo Koło istniało jako Teatr Żywego Słowa, a jego głównym celem było stworzenie centrum eksperymentalnego, przestrzeni gdzie studenci Ukrainistyki mogliby realizować swoje pomysły”¹⁴.

Młody człowiek bombardowany informacjami, szumem wielkiego miasta, nowymi wyzwaniem naturalnie szuka zabawy, aby dać upust swoim emocjom, eksperymentować, poznawać, szukać. Uniwersytet Warszawski może być dumny z tego, że na tej uczelni studiowały i studiują osoby, które próbują właśnie w ten sposób spędzać ten okres życia.

Gdy biolodzy zaczynają śpiewać

Powstanie tak prężnie działającego Koła na niewielkiej Katedrze Ukrainistyki jest unikatowe na skalę całego Uniwersytetu i trudno znaleźć analogicznie działające organizacje. Jedną z nich może być jednak Chór Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego, który powstał w 2003 roku¹⁶, czyli w podobnym czasie, co Koło Ukrainistów. Oczywiście, sam Wydział Biologii zajmuje się kompletnie inną dyscypliną nauki od humanistycznego Instytutu Ukrainistyki, ale okazuje się, że potrzeby studentów, aby tworzyć wspólnie coś pięknego, są takie same. Być może założenie chóru na Kampusie Ochota, gdzie wokół mają siedzibę same wydziały o ścisłym profilu, mogło wydawać się jeszcze bardziej karkołomnym pomysłem.

Podobnie do Koła Błękitny Okręt zaczęło się od grupki entuzjastów, a dokładniej entuzjastek i zachowawczej próby utworzenia Chóru Altowego, aby ograniczyć się do jednego głosu. Pomysł spotkał się z przychylnością władz Wydziału Biologii i kadry profesorskiej. Lata mijały, a chór trwał, rozwinął się o kolejne głosy śpiewające różnorodny repertuar po polsku, angielsku, łacinie, francusku, włosku, hiszpańsku. To właśnie na Wydziale Biologii powstał pierwszy chór wydziałowy UW! Dopiero niejako w ślad za nim powstały następne,

¹⁶ https://chortownia.org/index.php?vaction=chor_view&chid=1047 [10.01.2025]

stąd można teraz powiedzieć, że Kampus Ochota jest najbardziej rozśpiewanym kampusem, ponieważ z czasem dołączyły ze swoimi chórami Wydziały Fizyki, Matematyki, a w 2022 r. również Chemii¹⁷, którego miałam zaszczyt być założycielką, za to na Wydziale Geologii swoje próby ma Chór UW. Wszystkie chóry wydziałowe biorą udział w corocznym koncercie Chóralne Akceleracje¹⁸ oraz uświetniają wydarzenia na Uniwersytecie, pozwalając na realizację potrzeby wspólnoty i tworzenia poza głównych chórem UW¹⁹. Grupie nie zaszkodził nawet okres pandemii w 2020–2021 roku, choć zajęcia online ze śpiewu mogą być jednak trudne²⁰. Czy największy chór wydziałowy doczeka się podobnej publikacji co Koło w Instytucie Ukrainistyki? Byłoby pięknie! Na razie chórzysci nastawieni są na działania i co pół roku rekrutują nowych śpiewaków, nie tylko biologów.

Powiązanie tego chóru z tematyką Koła Błękitny Okręt to nie tylko chęć zdziałania czegoś razem. Namacalnym dotknięciem kultury ukraińskiej było odśpiewanie Hymnu Ukrainy i innych pieśni w języku ukraińskim przed seminarium w marcu 2022 r. adresowanym do uchodźców ukraińskich zainteresowanych tematyką biologii²¹. Była to oddolna i szybko zorganizowana inicjatywa na Wydziale Biologii.

Czy to Chór Wydziału Biologii, czy to przedsięwzięcia Koła Błękitny Okręt, pokazują mi, jako ciągle poszukującej osobie, absolwentce Wydziałów Chemii, Fizyki, a teraz studentce na Ukrainistyce, że nie musimy zamykać się w obrębie swoich dziedzin, możemy je łączyć i szukać ciągle czegoś świeżego. Nie możemy barykadować się na swoich wydziałach, grupach, bo dzisiejsza nauka musi być interdyscyplinarna. Trzeba szukać powiązań tam, gdzie nie są one oczywiste.

¹⁷ <https://www.facebook.com/ChorWCh> [10.01.2025]

¹⁸ <http://akceleracje.uw.edu.pl/> [10.01.2025]

¹⁹ <https://www.biol.uw.edu.pl/jubileusz-20-lecia-choru-wydzialu-biologii-uw/> [10.01.2025]

²⁰ <https://www.biol.uw.edu.pl/koledy-w-wykonaniu-choru-wydzialu-biologii/> [10.01.2025]

²¹ <https://www.biol.uw.edu.pl/solidarni-z-ukraina/> [10.01.2025]

Czy Błękitny Okręt dalej będzie płynął?

Wspomnienie innego pięknego przedsięwzięcia pozwala nam wrócić do *Słowo w duszy, dusza w słowie*. Teraz Koło nieco zmieniło swój artystyczny charakter na bardziej naukowy – organizuje konferencje naukowe, spotkania literaturoznawcze, kulturoznawcze. Przecież na każdym kroku na Uniwersytecie powtarza się, że jest on instytucją naukowo-badawczą. Kołu brakuje jednak nowych ludzi, przewodnika, chętnych do zaangażowania się. Czasem nasuwa się pytanie, czy to nie jest już specyfika kolejnego pokolenia, które też szuka czegoś innego, ciekawego w życiu, ale często znajduje drogie ceny mieszkań i konieczność szybkiego znalezienia pracy. Aktualnym prezesem koła został wybrany na walnym zgromadzeniu student pierwszego roku – Vitalii Paziuk, ale warto też wspomnieć wszystkich prezesów od 2008 roku, kiedy to pierwszy raz Koło złożyło sprawozdanie: Marta Sułkowska (2008–2009), Michał Kwiatkowski (2010), Paula Kupracz (2011), Michał Szymko (2012, 2015), Kamila Alicja Małecka (2013–2014), Dawid Bzorek (2016–2017, 2019–2022), Liudmyla Binkovska (2018). Będę się przyglądać działaniom nowych członków i szczerze trzymać za nich kciuki.

Cały sposób przedstawienia publikacji, jej organizacja, humor, formy wywiadów i przemyśleń, pokazują, że jest ona jedynie przystankiem, portem, do którego przycumowało Koło, żeby opowiedzieć światu, czym żyło i żyje, być może zabrać w ten sposób na swój pokład pokolenie kolejnych ukrainistów. Książka również przypomina czasy pokoju, beztroski, być może innego spojrzenia na świat – jako miejsce przyjazne, bez zagrożeń, w którym studenci mają swój głos. W samym Instytucie Ukrainistyki tak pozostało – studenci są najważniejszą jego częścią. Należy wracać do tych wspomnień, źródeł zebranych w archiwach, żeby pamiętać do czego są powołane uniwersytety, instytuty, takie jak Instytut Ukrainistyki. Tak jak Ukraina żyje, tak samo ważny jest jej głos w Polsce, a symbolem życia są właśnie młodzi ludzie, którzy chcą się uczyć, tworzyć i doświadczać. Są czasem niepokorni, ale wiedzą, że zmierzają razem ze swoimi wykładowcami w jednym kierunku.